

## Katarzyna Konczewska

Badacz niezależny (Białoruś)  
independent researcher (Belarus)

e-mail: kat.konczewska@gmail.com

### **Ziemia grodzieńska w korespondencji Zygmunta Glogera. Uwagi do 1. edycji *Pism rozproszonych Zygmunta Glogera***

*Grodno Land in the Correspondence of Zygmunt Gloger. Comments on the 1st Issue of Zygmunt Gloger's "Miscellaneous Writings"*

*Гарадзеншчына ў карэспандэнцыі Зыгмунта Глогера. Увагі да першага выдання „Збору твораў” Зыгмунта Глогера*

W roku 2014 ukazał się pierwszy tom *Pism rozproszonych Zygmunta Glogera* wydany w ramach projektu „Naukowa edycja krytyczna *Pism rozproszonych Zygmunta Glogera* w trzech tomach”, finansowanego przez Narodowy Program Rozwoju Humanistyki. Dzieła podjął się Dział Naukowy „Glogerianum” Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku we współpracy z Katedrą Badań Filologicznych „Wschód-Zachód” Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Niewątpliwie jest to przedsięwzięcie nadzwyczaj ważne, bowiem, jak wskazuje wstępne rozeznanie, większość osób z wykształceniem nawet polonistycznym Glogera nigdy nie czytała, czasem kojarzy go z *Rokiem polskim* czy *Encyklopedią staropolską*, jednak nie więcej. A jednocześnie spuścizna zasłużonego badacza jest cennym źródłem wiedzy o dawnych czasach, przynosi nieznane dotąd informacje dotyczące szczegółów życia powszedniego. Poprzednia bibliografia prac Glogera została sporządzona przez Stefana Dembego ponad 100 lat temu, w roku 1910, i chociaż liczy więcej niż 800 pozycji, nie można jej uznać za pełną. Stąd potrzeba nowej edycji, która zawierałaby nie tylko rozproszone prace Glogera, ale także komentarz naukowy do nich.

Tom, który jest przedmiotem artykułu, zawiera materiały autorstwa Glogera z lat 1863–1876, kiedy to jako korespondent wysyłał doniesienia do różnych pism: „Tygodnika Ilustrowanego”, „Biblioteki Warszawskiej”, „Kroniki Rodzinnej”, „Gazety Kieleckiej”, „Kwiatów”, „Przeglądu Polskiego”, „Gazety Handlowej”, „Wieńca”, „Gazety Warszawskiej”, „Wiadomości Archeologicznych”, „Gazety Rolniczej”, „Kłósów”, „Kuriera Warszawskiego”, „Muchy”, „Przewodnika Naukowego i Literackiego”

go”, „Ogniska Domowego”, „Przeglądu Krytycznego”, „Wiek”. Zwrócimy uwagę na korespondencję Glogera poświęconą ziemi grodzieńskiej. Będzie to przegląd częściowo krytyczny wobec zawartych w przypisach edycji informacji, do czego zresztą zachęcają sami autorzy, zarówno przez tytułowanie swego przedsięwzięcia „naukową edycją krytyczną”, jak i treść noty *Od redakcji*, w której zaznaczają, że

istnieje potrzeba rozpoznania wielu zjawisk i osób, o których znajdujemy przekaz u badacza. Niniejsza edycja stwarza taką możliwość, w przypisach odnosząc się do zjawisk i postaci tylko najbardziej rozpoznawalnych i możliwych do ustalenia w czasie dwóch lat pracy nad nią (Gloger, 2014, s.17).

Będzie to pierwsza w literaturze przedmiotu próba głębszego przyjrzenia się opisowi Grodzieńszczyzny w spuściźnie Glogera. Do tej pory pojawiały się tylko wzmianki, że warto tę spuściźnię badać. Mikołaj Chmielnicki z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w jednostronicowym referacie *Białorusoznawczy potencjał utworów Zygmunta Glogera* (w oryginale: *Biėlarusaznauczy patencyjał tworau Zygmunta Glogiera*) (Chmielnicki, 2011, s. 173–174) wymienia dwie prace Glogera: *Dolinami rzek. Opisy podróży wzdłuż Niemna, Wisły, Bugu i Biebrzy* z 1903 r. oraz *Geografia historyczna ziem dawnej Polski* z 1903 r., zwracając uwagę na ich potencjał, przy czym większą część referatu zajmuje przytoczony w całości *Wstęp do Doliny rzek* autorstwa Elizy Orzeszkowej. W artykule Michała Michajlca z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego *Historiografia badań ludowej kultury materialnej Białorusinów przez badaczy polskich XIX – pocz. XX w.* (w oryginale: *Historyjahrafija dasledwan'n'au narodnaj materyjalnaj kultury b'ėlarusau polskimi dasledczykami XIX – pacz. XX st.*) (Michajlec, 2013, s. 340–349), mimo że jego chronologia obejmuje wiek XIX, jest tylko jedno zdanie o spuściźnie Glogera, w którym mowa o publikacji Wacława Olszewicza *Życie i prace Zygmunta Glogera*. Opracowań polskich badaczy, którzy zajmowałiby się tytułowym zagadnieniem, nie udało się ustalić.

W omawianym tomie odnajdujemy 22 korespondencje Glogera dotyczące ziemi grodzieńskiej, zatytułowane: *Znad Niemna* (jedna z 1872 r. w „Gazecie Handlowej”), *Z Grodzieńskiego* (dwanaście, z czego jedenaście doniesień do „Gazety Handlowej” w latach 1872–1874, jedno do „Gazety Warszawskiej” w 1875 r.), *Z powiatu grodzieńskiego* (pięć listów do „Gazety Warszawskiej” w latach 1874–1875), *Z guberni grodzieńskiej* (trzy teksty do „Gazety Warszawskiej” w latach 1875–1876). Ponadto listy do „Kroniki Rodzinnej” z lat 1873–1874 zawierają obszerny *Dziennik podróży po Niemnie*, a notatka do „Wiadomości Archeologicznych” z 1873 r. – artykuł *Osady nad Niemnem na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*<sup>1</sup>.

Należy przypomnieć, że powiat grodzieński, stanowiący przedmiot korespondencji Glogera, istniał w latach 1413–1939. W I Rzeczypospolitej był jednostką terytorialną województwa trockiego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W 1588 r., kiedy z królewsz-

<sup>1</sup> Pisownia tytułów zgodna z oryginałem.

czyzn litewskich wydzielano dobrą stołowe, utworzono tu ekonomię grodzieńską (*Słownik geograficzny Królestwa...*, 1884, s. 339). Od końca XVI w. granice powiatu nie ulegały już zmianom aż do rozbiorów Polski (Jakubowski, 1935, s. 109). W roku 1795, po trzecim rozbiorze I Rzeczypospolitej, zachodnią jego część włączono do państwa pruskiego, a wschodnią – do państwa rosyjskiego. Według danych pierwszego spisu ludności z 1897 r., terytorium powiatu grodzieńskiego wynosiło 3770 wiorst kwadratowych (około 4000 km kwadratowych), na których mieszkało 206770 osób, w tym Białorusini, Polacy, Żydzi, Litwini, Niemcy, Tatarzy, Rosjanie (Bobrowskij, 1863, t. 2, s. 1018). Na terytorium powiatu znajdowało się jedno miasto (Grodno), 11 miasteczek (Druskienniki, Indura, Jeziory, Kamionka, Krynki, Łunna, Mosty, Skidel, Wola, Wołpa, Wielka Brzostowica), 955 wsi (w tym wymienione w *Przewodniku* Edwarda Maliszewskiego, 1919, s. 10–11): Mała Brzostowica, Wielkie Ejsmonty, Hoża, Kruszyniany, Kwasówka, Massalany, Milkowszczyzna, Porzecze, Przełom, Przewałka, Świsłocz), folwarków i osad chłopskich. W czasach II Rzeczypospolitej powiat grodzieński, który zachował z nieznacznymi zmianami swe granice, wchodził w skład województwa białostockiego. Dzisiaj jego dawne terytorium należy do Polski (okolice Krynek i Kruszynian), Litwy (okolice Druskiennik) i Białorusi (rejony grodzieński, brzostowicki, mostowski, wołkowyski).

Tak więc informacja z korespondencji grodzieńskich Zygmunta Glogera jest cennym źródłem badań nad historią i etnografią dzisiejszego pogranicza polsko-białorusko-litewskiego. Jednak przedmiotem niniejszego artykułu będą materiały tytułowej edycji dotyczące wyłącznie okolic Grodna. Przeanalizowane zostaną z punktu widzenia zawartych w nich informacji oraz nieścisłości pojawiających się w przypisach edytorskich.

Korespondencja Glogera z ziemi grodzieńskiej dotyczyła kilku tematów. Część listów była, jak napisał sam autor, „notatkami z podróży” (Gloger, 2014, s. 430)<sup>2</sup>, jako kolejne możemy wyodrębnić: sprawozdania ze stanu gospodarki wiejskiej (z podaniem cen na poszczególne produkty), opisy sytuacji w poszczególnych miejscowościach, sprawozdania z prowadzonych badań.

Gloger był niezwykle dokładny w swych doniesieniach, zwracał uwagę na każdy szczegół, a krąg jego zainteresowań zaskakuje rozległością. Z jego korespondencji dowiadujemy się, że na ziemi grodzieńskiej oprócz ziemniaków, rzepaku i zboża uprawiano len i konopie; szeroko rozpowszechnione było tkactwo, którym miejscowa ludność trudniła się nie tylko na własny użytek, ale także na sprzedaż: w porze bieleńcia lnu na brzegu Niemna można było zobaczyć nawet kilkaset sztuk płótna (s. 431). Interesującym komentarzem opatruje Gloger informację o tym, że wszystkie gorzelnie w powiecie grodzieńskim dzierżawili Żydzi: „bo oni tylko jedni mają tę wysoką zdolność do załatwiania niezgłębionego labiryntu formalności i wyjścia korzystnie z najtrudniejszego położenia, o czym nikt inny marzyć by nie mógł” (s. 447). Gloger donosi także o cenach mieszkań w Grodnie, których „w ogóle brak, a są tak drogie, jak w Warszawie” (s. 452). Zwraca uwagę na wysokie ceny warzyw, przypuszczając,

<sup>2</sup> Wszystkie przytoczone cytaty z korespondencji Glogera pochodzą z tego samego wydania, dalej w tekście podawane będą wyłącznie numery stron.

że dzieje się tak, ponieważ „w okolicy miasta nie ma ogrodników lub kolonistów, którzy by swoje produkty codziennie na rynek dowozili”, a „po okolicznych dworach i siołach wszystkie ogrodowiny zakupują grodzieńscy Żydzi, którzy później nadzwyczaj drogo wszystko sprzedają”, ponadto „wszystkie ogrody owocowe także trzymają w dzierżawie Żydzi” (s. 452).

Glogera interesowały nie tylko kwestie natury materialnej; kilkakrotnie w listach do różnych redakcji pisze o roli prenumeraty periodyków, zauważając przy tym, że: „O życiu umysłowym naszej prowincji wymownie świadczyć powinna statystyka prenumerowanych pism, których stosunkowo do liczby dworów daleko więcej rozchodzi się u nas niż gdziekolwiek indziej” (s. 540). W swoich doniesieniach dostrzega „nader nieregularną ekspedycję niektórych pism warszawskich” i to, że „prenumeratory «Biblioteki Warszawskiej» nie odbierają jej po kilka miesięcy” (s. 452). W jednej z korespondencji Gloger ujawnia swoje gusta czytelnicze:

„Kronika Rodzinna” na przykład, jako pismo najlepsze i najzacniejsze w swoim rodzaju, a wybornie tępiące krańcowy materializm i zapobiegające wyśmienicie gnojeniu naszego społeczeństwa przez taką na przykład 50-tomową bibliotekę „Przeglądu Tygodniowego”, posiada w nas serdeczne uznanie (s. 540).

W sprawozdaniach Glogera szczegółowo opisywane jest życie na wsi, przy czym badacz wykracza poza kwestie ekonomiczne. W korespondencji *Z Grodzieńskiego, 1 października* do „Gazety Handlowej” czytamy o „zmowie wieśniaków w celu podniesienia dziennej pracy do cen zaledwie praktykowanych w najdroższych okolicach Królestwa” (s. 475). Gloger zauważa także: „To bezrobocie nie różniące się prawie od rzemieślniczych w Londynie i Paryżu, jest tym łatwiejsze dla naszego ludu, że posiadając takowy dosyć własnej ziemi, w ostatecznym razie może się obejść bez zarobku dworskiego” (s. 475). Ubolewając nad faktem, że chłopci specjalnie windują ceny, nie chcą pracować, Gloger równocześnie eksponuje ich przywiązanie do tradycji, m.in. zaznacza, że wieśniacy surowo przestrzegają postu. Podkreśla:

Jest to jedyna epoka w roku, w której ustaje pijaństwo, będące dość rozpowszechnionym w okolicach naszych nałogiem. O czemuż ten post pod tym względem nie może się rozciągnąć do 365 dni w roku! Ileż zyskałaby na tym moralność, ile rolnictwo, ile zamożność i tak wprawdzie zasobnego tutaj ludu! (s. 539).

Należy zauważyć, że zarówno pijaństwo, jak i drobne złodziejstwo Gloger nazywa „epidemicznymi wadami naszego ludu”, twierdząc przy tym, że „nie tyle przyniosła je tradycja, ile zakorzeniły się przy braku oświaty i wpływów moralnych, bez których przejść mogą w nałóg” (s. 549).

Z nadzwyczaj bogatych tematycznie korespondencji Glogera możemy się dowiedzieć nawet o tym, kiedy na ziemię grodzieńską dotarły... plotki. W korespondencji z 28 grudnia 1874 r. do „Gazety Warszawskiej” donosił on:

Do życia towarzyskiego, wysoko rozwiniętego na Litwie, zaczęły się ostatnimi czasy w niektórych kątach zakradać dysharmonijne wtręty, zwane w małych miasteczkach plotkami. Były one dotąd tak obce dworom naszym i matronom, iż w ustach lafirynd, a co gorsza mężczyzn, wydały się nam czymś okrutnie niesmacznym i płaskim. [...] Szczęściem, że nasza opinia publiczna surowo potępia podobne plody braku wychowania i zbytku odczytania się w skandalicznych francuskich romansach (s. 577).

Korespondencje Glogera są prawdziwą skarbnicą wiedzy o najrozmaitszych zjawiskach ówczesnego świata. Dowiadujemy się z nich np.: o lichym zajeździe pani Zatorskiej w Białymstoku (s. 432), „smółowcowych chodnikach” w tym mieście (s. 438) i wysokim poziomie przestępczości (s. 455), stanie uzdrowiska w Druskiennikach (s. 432, s. 438, s. 442), kosztach robotników najętych (s. 437, s. 451, s. 466, s. 567), epidemii cholery w Grodnie, Białymstoku i Krynkach (s. 447, 461), sprowadzeniu na ziemi historycznej Litwy rolników z Księstwa Poznańskiego (s. 451), budowie kolei brzesko-grajewskiej (s. 464), konnych jarmarkach na Litwie (s. 539), pojawieniu się w Krynkach pierwszego na tych terenach weterynarza (s. 577), „dyskredytacji” wśród włościan grodzieńskich pierwszej żniwiarki mechanicznej „Warszawianka” (s. 593), jak również o dążeniu miejscowych gospodarzy do „postępu w rolnictwie i hodowli inwentarza” (s. 609), pogodzie (najsurowsza zima – w roku 1876, s. 638), pozbywaniu się ziemi przez miejscowych ziemian i „wynoszeniu się do Paryża lub wycieczkach do Monako i Hamburga” (s. 639), wreszcie o cenach, zarówno drobnych produktów, jak i bydła, zboża itd. Wiele uwagi w swoich tekstach poświęca Gloger żegludze na Niemnie, opisując przy tym miasta nad nim położone: Kowno, Druskienniki, Grodno (temat ten zasługuje na odrębny artykuł).

W naukowej edycji krytycznej, jaką są *Pisma rozproszone*, ważną rolę odgrywają przypisy, które pomagają zrozumieć tło historyczne przedstawionej korespondencji. Warto zatem doprecyzować pewne kwestie. W korespondencji *Znad Niemna, w końcu czerwca* (s. 430–433) Gloger zauważa: „W Grodnie sążeń trzyarszynowy kubiczny drzewa sosnowego kosztuje od 8 do 10 rubli, a o 4 mile koło Porzeczka zaledwie piąta część tego”. W przypisach do tej korespondencji autorzy edycji przytaczają wzmiankę: „Porzeczce – w XIX w. wieś w guberni i obwodzie grodzieńskim, obecnie znajduje się na terytorium Białorusi” (s. 13). Tymczasem po pierwsze, w XIX w. nie było obwodu grodzieńskiego, tylko powiat. Po drugie, były dwie miejscowości o nazwie Porzeczce<sup>3</sup>: pierwsza z nich, katolicka wieś licząca ponad 100 domów, znajdowała się na południowy zachód od Grodna, w parafii kryńskiej; druga, przy stacji kolejowej, leżała na północny wschód od Grodna, przezeń przechodziła kolej do Druskiennik, dlatego został tam wybudowany dworzec. Kontekst omawianej korespondencji pozwala wnioskować, że Glogerowi chodziło właśnie o tę drugą miejscowość. To nieporozumienie powtarza się w przypisie do korespondencji *Z Grodzieńskiego, 29 października* do

<sup>3</sup> Wszystkie omówione w uwagach miejscowości są znane autorce artykułu z autopsji, zostały zwiedzone i udokumentowane w trakcie prowadzonych przez nią badań terenowych.



„Gazety Handlowej” (s. 447–448), w której Gloger, pisząc o ruchu na kolei petersbursko-warszawskiej, wzmiankuje o „stacjach Porzecze i Kuźnica” (s. 447). Autorzy przypisu (s. 448) podają, że chodzi o Porzecze-wieś w parafii kryńskiej, tymczasem nigdy nie było tam ani kolei, ani stacji, które znajdowały się w tym drugim Porieczu, przy granicy z Litwą<sup>4</sup>. Gloger wzmiankuje także o polowaniu u „pana Bispinga”; w przypisach przy tym nazwisku czytamy, że „nie udało się zidentyfikować tej osoby na podstawie podanych przez Glogera informacji” (s. 448). Z kontekstu możemy jednak wnioskować, że chodzi o dziedzica Massalan, Bispinga. Bispingowie mieli pochodzenie niemieckie, byli rodem z Westfalii; według *Herbarza polskiego* Antoniego Bonieckiego używali przydomka von Gallen, a do Polski przybyli za czasów króla Batorego. Władysław IV nadał im w 1635 r. posiadłości w województwie smoleńskim; kiedy znalazły się one poza granicami Rzeczypospolitej, Bispingowie osiedlili się na Litwie, a ich siedzibą zostały Hołowczyce. Do rodziny należały również: Janowszczyzna, Jeziernica, Konna, Wiszniówka, Sedelniki, Monciaki, Strubnica i We-rejki oraz Massalany, w których w latach 80. XIX w. Bispingowie wybudowali piękny dwór; jego pozostałości możemy zobaczyć także dzisiaj. W tym właśnie dworze Adolf Dygasiński, zatrudniony wówczas jako nauczyciel domowy dzieci Bispingów, napisał powieść *Zajac*. Na początku XX w. słynny był proces Jana Bispinga, w 1913 r. oskarżonego o zabicie Władysława Druckiego-Lubeckiego i uniewinnionego dopiero w 1928 r. Po wkroczeniu w 1939 r. wojsk sowieckich rodzina Bispingów musiała opuścić Massalany; o jej trudnych losach można przeczytać w publikacjach Adama Bispinga *Nasze Massalany. Wspomnienia* (1992) i Elżbiety Morman *Trzecia z trzynastu: rodzina rodzeństwa: 1915–1988* (2015).

W korespondencji *Z Grodzieńskiego, 30 grudnia* opublikowanej w „Gazecie Handlowej” Gloger wzmiankuje o pożarze w „Liszkach, majątku podkomorzycy Viriona” (s. 448). Autorzy przypisów informują, iż chodzi o „Liszków, Liszkowo – w końcu XVIII i XIX w. była to wieś nad Niemnem, w powiecie sejneńskim, gminie Kudrany; współcześnie jest to wieś na Białorusi, położona w obwodzie grodzieńskim” (s. 489). Należy jednak sprostować, że chodzi tu o miejscowość Liszki dawnej parafii kryńskiej, obecnie na terenie rejonu brzostowickiego obwodu grodzieńskiego na Białorusi, leżącej tuż przy granicy białorusko-polskiej. Do dziś zachowały się tu zniszczone zabudowania zespołu dworsko-parkowego de Virionów, w tym eklektyczny dwór w typie willi włoskiej, zbudowany w 1848 r. według projektu Władysława Marconiego. W stosunkowo dobrym stanie są też zabudowania gospodarcze. Obecnie Liszki to agromiasteczko – tak na Białorusi nazywane są wzorcowe wsie – dlatego poza autochtonami sporo tu ludności przyjezdnej, w tym ze strefy czarnobylskiej. Ciekawe, że już w następnym przypisie, dotyczącym de Viriona, autorzy piszą o tym majątku, jednak w odmiennym kontekście. Liszkowo jako wieś w powiecie sejneńskim dobrze została opisana w przypisie (s. 701) do obszernego, nadzwyczaj ciekawego artykułu

<sup>4</sup> Zabytkowa stacja kolei petersbursko-warszawskiej w Porieczu istnieje do tej pory, jednak połączenia kolejowego z Litwą nie ma, ponieważ po stronie litewskiej tory zostały rozebrane.

Glogera *Osady nad Niemnem i na Podlasiu z czasów użytku krzemienia*, opublikowanym w I tomie „Wiadomości Archeologicznych”.

Korespondencja *Z powiatu grodzieńskiego, 2 czerwca 1874 r.* do „Gazety Warszawskiej” donosi o zamiarach założenia przez „pana Lachnickiego, właściciela Lachnowa i Hrajna” w posiadanych przezeń dobrach młynów wodnych (s. 549). W przypisach zaznaczono, że „nie udało się ustalić tożsamości wspomnianego przez Glogera właściciela ziemskiego” (s. 550), ani uzyskać informacji o miejscowości Hrajna, natomiast w odsyłaczu o Lachnowie podano: „Prawdopodobnie chodzi o Lachowo – wieś w województwie podlaskim, powiecie kolneńskim” (s. 550). Należy sprostować tę informację. Otóż zarówno Lachnowo, jak i Hrajna (Grajno) leżą koło Indury. Niegdyś były to majątki Lachnickich, rodziny ziemiańskiej herbu własnego Lachnicki. Z tej znanej rodziny pochodzą: Ignacy Emanuel Lachnicki (1793–1826), pierwszy polski badacz hipnozy; Ignacy Lachnicki (1755–1830), tłumacz i filozof; Antoni Lachnicki (1756–1819), członek Rady Narodowej i prezydent Wilna; Cyprian Lachnicki (1824–1906), urodzony w rodzinnym majątku Lachnowo, dyrektor warszawskiej szkoły artystycznej zwanej Klasą Rysunkową, a później dyrektor warszawskiego Muzeum Sztuk Pięknych. Lachniccy byli ostatnimi właścicielami dawnej letniej rezydencji Stanisława Augusta Poniatowskiego w Poniemuniu (obecnie część Grodna) i tu w 1891 r. hucznie obchodzili jubileusz 25-lecia pracy literackiej Elizy Orzeszkowej. O Lachnowie wzmiankuje Fiodor Pokrowski w opisie do *Mapy archeologicznej guberni grodzieńskiej*, pisząc o „wielkim głazie z krzyżem i napisem po polsku niedającym się już rozczytać pomiędzy Rogaczami a Lachnowem” (Pokrowski, 1895, s. 46). Obecnie Lachnowo nie istnieje jako oddzielna wieś, pozostała tylko nazwa terenu, na którym mieści się kolchozowa ferma bydła „Lachnowo”.

Hrajna (Grajno) leży w rejonie brzostowickim, gminy (sielskiego sowietu) koniuchowskiej. Pozostały tu zabudowania dawnego majątku Lachnickich, a tuż za miejscowością rozciągają się wielkie, unikatowe w skali europejskiej bagna nadświsłockie, na których gnieźdzą się przelotne ptaki, w tym wiele gatunków objętych ochroną.

W przypisach do innej korespondencji Glogera, *Z powiatu grodzieńskiego, dnia 28 grudnia 1874 r.*, wysłanej do „Gazety Warszawskiej”, majątki Lachnowo i Hrajna zostały opisane jako „dobra szlacheckie w dawnym powiecie grodzieńskim, gminie Indura, współcześnie na terytorium Białorusi” (s. 578), bez podania jednak szczegółów czy umieszczeniu w odsyłaczu wiadomości o ich właścicielach, Lachnickich. Natomiast w przypisie na s. 621 pojawiają się informacje: o Lachnickim – „nie udało się ustalić tożsamości”, o Lachnowie – „prawdopodobnie chodzi o Lachowo w powiecie kolneńskim”, zaś o Hrajnie – „dobra szlacheckie w dawnym powiecie grodzieńskim, gminie Indura”.

W korespondencji *Z powiatu grodzieńskiego, dnia 27 października 1874 r.* nadesłanej do „Gazety Warszawskiej” Gloger pisze o tym, że w granicach powiatu grodzieńskiego, tak jak w sąsiednim sokólskim, znajduje się kilka puszczy, spośród których wymienia Kłyszawską (s. 568). W przypisach do tej korespondencji czytamy: „Puszcza Kłyszawska – trudno powiedzieć, jaki obszar miał Gloger na myśli – *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* w tomie IV pod literą „K” nie

notuje podobnej nazwy” (s. 569). Tym czasem Gloger w wydany własnym kosztem w 1903 r. tomie *Białowieża w albumie*, który dedykował Henrykowi Sienkiewiczowi na pamiątkę wspólnej wycieczki, wymienia tę puszcę jako jedną z pozostałości dawnych obszarów leśnych: „Z tego to szlaku leśnego pozostały jeszcze dotąd rozległe bory augustowskie, puszcza Zielona, Kłyszawska, lasy zabłudowskie w Białostockiem, puszcza Białowieska, lasy ruckie i puszcza Bialska” (Gloger, 1903, s. 6). Warto również odnotować, że określenie stosowane w odniesieniu do tej części pradawnej puszczy zgodne jest z nazewnictwem lokalnym, wywodzącym się od miejsc wyrębu, do tej pory powszechnie używanym, podobnie jak: Puszcza Wołpiańska, Indurska, Grodzieńska itd.

W tej samej korespondencji jest wzmianka o prowadzonych w Wojczyźnie stajniach, z których konie „śmiało mogłyby stanąć na ujazdowskim turnieju” (s. 568). W objaśnieniu podano następującą informację: „Wojczyzna – wieś położona nieopodal Grodna, wchodząca w skład historycznej Grodzieńszczyzny” (s. 569). Niestety autorzy przypisu nie wyjaśniają, co mają na myśli, pisząc o „historycznej Grodzieńszczyźnie”. Dodamy, że wsi o takiej nazwie nieopodal Grodna nie ma, a na miejscu dawnego majątku wspomnianego w korespondencji Glogera znajduje się kolonia Wojczyzna, która należy do rejonu brzostowickiego.

W korespondencji *Z grodzieńskiego* do 121 nr. „Gazety Warszawskiej” z roku 1875 Gloger wspomina o tym, że „Pan Sołtan w Brzostowicy odnawia rasę dawną polską obory niegdyś boćkowskiej panów Potockich” (s. 609–610). W przypisach została podana następująca informacja: „Prawdopodobnie Stanisław Sołtan (1822–1896) – ziemianin, zesłaniec. W 1850 r., po śmierci syna, przeniósł się do Brzostowicy Murowanej (powiat grodzieński), posiadłości posagowej żony” (s. 610). Konteksty historyczne wskazane przez Glogera świadczą o tym, że chodzi nie prawdopodobnie, a rzeczywiście o Stanisława Sołtana (nie: Sultana), który do Brzostowicy Murowanej przeniósł się do tuż po ślubie z Marią Jundziwiłłówną. To właśnie ona była córką Wiktora Dunina-Jundziłła (syna właściciela Brzostowicy Murowanej Franciszka Dunin-Jundziłła), który brał udział w powstaniu listopadowym, za co został przez władze carskie pozbawiony majątku. Jego teściowa Emilia Katarzyna Cichocka wzięła starszą córkę Wiktora Marię na wychowanie, wykupiła Brzostowicę Murowaną i oddała jako posag wychowance. Sam Stanisław Sołtan był synem marszałka nadwornego Wielkiego Księstwa Litewskiego Stanisława Sołtana ze Zdzięcioła i jego drugiej żony Konstancy Toplickiej herbu Nałęcz; nie brał czynnego udziału w powstaniu styczniowym ze względu na chorobę żony, ale wspierał powstańców finansowo, za co został zesłany do Tobolska, skąd powrócił po 10 latach. Członkowie rodziny Sołtanów, którzy byli właścicielami Brzostowicy Murowanej do 1939 r., zdążyli wyjechać do Warszawy tuż przed wkroczeniem wojska sowieckiego. Pozostałości po majątku i pięknym niegdyś pałacu, przedstawionym na rysunku Napoleona Ordy z 4 IV 1868 r., są dzisiaj w opłakanym stanie. W budynku pałacowym funkcjonowała szkoła mechanizatorów, jednak po jej przeniesieniu do nowo wybudowanego zespołu dwór zaczął podupadać.

W przypisach (s. 701–702) do wymienionej już publikacji *Osady nad Niemnem...* zabrakło kilku ważnych szczegółów. Wieś Pyszki jest teraz częścią Grodna, a od jej



nazwy wywodzi się określenie zachowanej części lasu, będącego obecnie popularnym parkiem miejskim (akcentowany jednak nie po polsku, lecz na ostatniej sylabie); w przypisie na s. 314 autorzy niesłusznie rozpoznają ją jako wieś „w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie kętrzyńskim”. Kopalnia wapna Mielawiec, położona na prawym brzegu Niemna (s. 688), nie została wymyślona przez Glogera, jak sugerują autorzy przypisów (s. 701), chodzi bowiem o miejsce autentyczne z lokalną nazwą, zachowaną po dzień dzisiejszy; grodnianie nazywają to miejsce Mielawiec (w białoruskich gwarach wiejskich) lub „Mielawyja hory” (Góry Kredowe, od *мел* – ‘kreda’), obecnie nawet „grodzieńskie Malediwy”, ponieważ w miejscu dawnej kopalni powstały jeziora mające niezwykle piękny kolor wody. Kowniany, Plebańskie, Płaskowce, Jatwież (s. 688) są wciąż istniejącymi wsiami podgrodzieńskimi usytuowanymi wzdłuż Niemna. Kołoża z czasów Glogera (s. 689) to raczej nie „zabytkowa dzielnica” (s. 701), ponieważ zabytkowa jest tylko cerkiew Borysa i Gleba; budynki, które z czasem wyrosły dookoła niej, były przeważnie domami biednych rybaków. Ciekawa jest wzmianka Glogera (s. 689) o „garnkach ze ścian starożytnego kościółka” (czyli Kołoży), ponieważ chodzi o przedmioty, których funkcji badacze długo nie potrafili jednoznacznie rozpoznać; w końcu nazwano je *golośniki* (od *голос* – ‘głos’) i stwierdzono, że służyły do nagłośnienia w cerkwi, chociaż w rzeczywistości pełniły rolę regulatora wilgoci. Jeśli zaś chodzi o Łososnę, z której pochodził sternik łódki Glogera (s. 690), obecnie jest to część Grodna rozpoznawana właśnie tak, jak zapisał to Gloger: Łososna, nie „Łosośna”, jak „prawidłowo” podają autorzy objaśnień (s. 702). Dawniej były zarówno wieś Łososna (pod Grodnem, tak jak pisze Gloger, na północ od miasta), jak i folwark Łosośna, ale już znajdujący się na zachód, gdzie jeszcze w XIV w. osiedlili się Tatarzy, których później wysiedlił Antoni Tyzenhauz, urządzając majątek Karolin. W przypisie na s. 311 i wieś, i folwark są wymienione razem. Wieś Siniewicze (s. 692) natomiast leży koło Przełomu, tuż przy dzisiejszej granicy z Litwą, na północny zachód od Grodna.

Nader ważna dla zobrazowania obyczajowości Grodna i ziemi grodzieńskiej publikacja Glogera *Dziennik podróży po Niemnie*, która ukazywała się w latach 1873–1874 na łamach „Kroniki Rodzinnej”, sama w sobie stanowi przyczynek do oddzielnego artykułu. Dlatego zwrócę uwagę tylko na niektóre szczegóły faktograficzne. Jeśli chodzi na przykład o określenie Kołoży, odnoszące się najpierw do najstarszej grodzieńskiej cerkwi Borysa i Gleba, a następnie (i obecnie) do dzielnicy Grodna, nie jest zupełnie tak, że „nazwa dotarła do Grodna z pskowskiej osady Kołoża, podbitej w 1406 roku przez księcia Witolda, wraz z mieszkańcami Pskowa, którzy dostali się do niewoli” (s. 312). To tylko jedna z wersji nazwy cerkwi, głosząca, że wzięci do niewoli mieszkańcy przedmieścia Pskowa o nazwie Kołoża odnowili świątynię, dając jej nowe życie. Na kartkach omawianej publikacji pojawia się „możny tej okolicy, obywatel pan Wołowicz” (s. 274), o którym autorzy przypisów wzmiankują, że „nie udało się ustalić, o którego Wołowicza w tym przypadku chodzi” (s. 312). Jednak w okolicach Grodna w tamtych czasach był jeden możny Wołowicz, właściciel (do końca XIX w.) zespołu dworskiego w Świacku, posiadłości rodu Wołowiczów; współcześnie jest to najlepiej zachowany pałac w tej

części Grodzieńszczyzny, obecnie w trakcie renowacji. Wieś Puszmary (s. 282) znajduje się w rejonie grodzieńskim, nad Niemnem, a nie koło Postaw, jak zostało to wskazane w objaśnieniach (s. 314). Pisząc o tym, że „do osobliwości Kownian należy łyżwowy prom na linie” (s. 282), Gloger miał na myśli wioskę Kowniany nad Niemnem koło Grodna, a nie „mieszkańców Kowna” (przyp. s. 314).

W ramach krótkiego podsumowania należy stwierdzić, że omawiane *Pisma rozproszone* stanowią niezwykle ciekawą i nader ważną publikację. Dzięki niej spuścizna Glogera zostanie – miejmy nadzieję – wreszcie gruntownie zbadana zarówno przez etnografów, jak i historyków, literaturoznawców, a także językoznawców. Niewątpliwie autorzy projektu włożyli sporo pracy, aby ustalić szczegóły historyczne, ale też słusznie zauważyli, że wydanie będzie inspiracją do kolejnych poszukiwań badawczych. Moim zdaniem zawarte w *Pismach rozproszonych* liczne korespondencje Glogera są niezwykle ciekawym materiałem, na którego podstawie warto nakreślić szkic historyczny ziemi grodzieńskiej.

Wydanie *Pism rozproszonych* Glogera, w tym niedawno opublikowany tom II, jest dostępne na stronie internetowej Książnicy Podlaskiej, która dzięki zacnemu przedsięwzięciu ukazała na nowo spuściznę Glogera, umożliwiając szerokiemu gronu odbiorców korzystanie z jego dorobku i odkrywanie nowych tajemnic naszej wspólnej historii.

## Bibliografia

### Źródła

- Gloger, Zygmunt. (2014). *Pisma rozproszone*. T. I. 1863–1876. Białystok: Wydawnictwo PRYMAT.
- Gloger, Zygmunt. (1903). *Białowieża w albumie*. Warszawa: Nakładem autora.
- Jakubowski, Jan Feliks. (1935). Powiat grodzieński w w. XVI. *Prace Komisji Atlasu historycznego Polski*, III, s. 99–114.
- Maliszewski, Edward. (1919). *Przewodnik po guberni grodzieńskiej, zarys statystyczno-opisowy (z mapką)*. Warszawa: Wydawnictwo Straży Kresowej.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*. (1884). T. V. Warszawa: Nakładem Władysława Walewskiego.
- Bobrowskij, Paweł Osipowicz (1863). *Matieriały dla gieografii i statistiki Rossii, sobrannyje oficerami gienieralnogo sztaba*. T. 2 (s. 1018). Sankt-Pietierburg.
- Pokrowskij, Fiodor Wasiljewicz. (1863). *Archeologiczeskaja karta Grodnienskoj gubernii*. Wilna: Tipografija A. G. Syrkina.

### Opracowania

- Michajlec, Michaił. (2013). Historyjahrafija wywuczennia narodnaj materyjalnaj kultury bielasau polskimi dasledczykami XIX – pacz. XX st. W: *Pytanni mastactwaznaustwa, etnalo-hii i falktarystyki*. Wypusk 15 (s. 340–349). Minsk: Prawa i ekanomika.

Chmialnickij, Miłakałaj. (2011). Bielarusaznauczy patencyjał tworau Zygmunta Głogiera. W: *Falklor i suczasnaja kultura: materyjały III Miżnarodnaj nawukowa-praktycznaj kanf., 21–22 kras. 2001 h* (s. 173–174). U. 2. Minsk: Wyd. Centr BDU.

### Summary

The aim of the article is to show Grodno land in the correspondence of Zygmunt Gloger from the years 1863–1876 included in the first volume of Zygmunt Gloger's *Miscellaneous Writings*, which was published thanks to the "Glogerianum" Scientific Department of Książnica Podlaska named after Łukasz Górnicki in Białystok together with the Chair of Philological Research "East – West" of the Faculty of Philology of the University of Białystok. On the basis of the material, the author presents Grodno land in the times of Gloger, pays attention to inaccuracies included in the notes to the edition, specifies or denies the provided information on the basis of the source literature and author's own research.

**Key words:** Zygmunt Gloger, Grodno land, Zygmunt Gloger's *Miscellaneous Writings*

### Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest ukazanie ziemi grodzieńskiej w korespondencjach Zygmunta Glogera z lat 1863–1876, zamieszczonych w 1. tomie pierwszej edycji *Pism rozproszonych Zygmunta Glogera*, który się ukazał staraniem Działu Naukowego „Glogerianum” Książnicy Podlaskiej im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku we współpracy z Katedrą Badań Filologicznych „Wschód-Zachód” Wydziału Filologicznego Uniwersytetu w Białymstoku. Autor na podstawie wyekscerpowanego materiału przedstawia Grodzieńszczyznę czasów Glogera, wskazuje na nieścisłości zawarte w objaśnieniach edycji, precyzuje bądź neguje podane w nich informacje na podstawie literatury źródłowej i własnych badań terenowych.

**Słowa kluczowe:** Zygmunt Gloger, Grodzieńszczyzna, *Pisma rozproszone Zygmunta Glogera*

### Рэзюме

Прадметам артыкула з’яўляецца апісанне Гарадзеншчыны ў ліставанні Зygmunта Глогера ў 1863–1876 гг., змешчаным у першым томе першага выдання *Збору твораў Зygmunта Глогера*, які выйшаў намаганнем Навуковага аддзела «Glogerianum» Падляшскай кніжніцы імя Лукаша Гурніцкага ў Беластоку ў супрацоўніцтве з Кафедрай філалагічных даследаванняў «Усход-Заход» філалагічнага факультэта ўніверсітэта ў Беластоку. На падставе вылучанага матэрыялу аўтар апісвае Гарадзеншчыну часоў Глогера, звяртае ўвагу на недакладнасці ў тлумачэннях выдання, удакладняе або аспрэчвае, на падставе гістарычных крыніц і ўласных палявых даследаванняў, змешчаную ў іх інфармацыю.

**Ключавыя словы:** Зygмунт Глогер, Гарадзеншчына, *Збор твораў Зygmunта Глогера*